

(Corriere dello Sport - R.Maida) Niemal sparing. Mecz Roma-Juventus jest coś wart, mimo że zostanie rozegrany w środku lata w drugiej części świata. Dla Eusebio Di Francesco, który do tej pory otrzymał w USA dobre odpowiedzi od zespołu, jest małym sprawdzianem dojrzałości, w oczekiwaniu na zakończenie mercato, które ustawi hierarchię ligową.

"W tej chwili ciężko ocenić drużyny - wyjaśnia na konferencji prasowej w hotelu, w którym stacjonuje Roma - gdyż tak jak powiedział również Allegri, okno transferowe zamyka się niestety 31 sierpnia. Myślę jednak, że Juventus pozostaje zespołem do ogrania. My zmieniliśmy dużo i na pewno spróbujemy sprawić kłopoty Juventusowi. To samo robi Napoli, które pozostało tym samym zespołem i dwa kluby z Mediolanu, które się wzmocniły". W przeddzień pierwszego meczu z Juve w roli trenera Romy, Di Francesco prosi o kilka rzeczy: *"Chcę zwartego zespołu, który nigdy nie opuści rękawic. To zdarzyło się w końcówce z Tottenhamem i straciliśmy dwa gole, myśląc, że mecz jest już wygrany. Nie oczekuję zatrzymania popełniania błędów, ale tego, że popełnimy ich mniej niż wcześniej"*. Przyznaje, że jest podekscytowany: *"Przygotowywanie takich meczów jest zawsze emocjonujące. Do tej pory jestem zadowolony. Zgrupowanie było opłacalne, mimo że z dala od Rzymu. Torune mogło przynieść ryzyko, tymczasem wszystko poszło dobrze"*. Dobrze poszło też wszystko w pracy ze sztabem klubu, Normanem i Lippie, którzy śledzili jego wskazówki oraz profesjonalisty, który przybył z Sassuolo, Nicardo Vizoco: *"Współpraca była dobra, - dodaje - udało się nam zbudować dobre metody pracy, w oparciu o moje potrzeby i trochę mnie ich..."*.

Pytają go o De Rossiego kapitan: *"Spodziewam się, że w nowej roli będzie przykładem dla wszystkim z każdego punktu widzenia. Czy gra czy nie gra, na boisku i poza nim"*. Jeśli chodzi o rolę Florenziego w nowej Romie, pozostawia ocenę w zawieszeniu: *"W ostatnich dniach korzystałem z niego na pozycji prawego obrońcy, gdyż posłużył to mu nabyć pewnych ruchów w defensywie. Jednak gdy będzie się czuł dobrze, chcę go spróbować nieco wyżej. Ocenę to również w oparciu o jego opinię: chłopak musi być zadowolony"*. Di Francesco nie wyklucza niczego, nawet wystawienia Castana oraz Gersona: *"W tyłach jesteśmy już dosyć konkurencyjni. Jak powiedział Monchi, naszym priorytetem jest pozyskanie bocznego napastnika. Gerson jest z nami, angażuje się i w tym momencie jest częścią projektu. Do końca sierpnia sprawdzimy dobrze, tak jak w przypadku Nury, który może wreszcie wykonywać ciężką pracę fizyczną. Czy zagra w pierwszym składzie? Nie jestem pewien"*. Fatalną wiadomością jest kondycja Stephana El Shaarawyego, który niemal na pewno nie będzie gotowy na start sezonu: *"Ma pewien problem z plecami... Mam nadzieję mieć go do dyspozycji po krótkim hiszpańskim tourne"*. Zatem w połowie sierpnia, na kilka dni przed sezonem ligowym.

Autor: abruzzo